Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 11 stycznia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 9 (1354)

Koncepcja „Paneuropy".

Znany działacz pacyfistyczny, propagator idei „Paneuropy" hr. Condenhove-Kalergi ogłosił odezwę, w której zwraca się do wszystkich organizacyj „Paneuropy" i zwolenników idei jedności europejskiej z apelem do zorganizowania w r. 1929 międzynarodowej paneuropejskiej konferencji.

Odezwa zawiera z wielkim temperamentem wyrażone uzasadnienie potrzeby zwołania takiej konferencji. Autor uważa, że obecny stan rzeczy w Europie jest tylko politycznem zawieszeniem broni. Zadanie paneuropejczyków polegać powinno na przekształceniu go w stały pokój. Konferencja paneuropejska powinna dążyć do likwidacji wojny i do zbratania narodów Europy. Rządy europejskie powinny dokonać próby politycznego, gospodarczego i kulturalnego zorganizowania europejskiego kontynentu.

Zdaniem autora, Liga Narodów nie nadaje się do tego celu, ponieważ stawia sobie zadania szersze. Musi więc być uzupełniona przez organizację, mającą tylko europejskie sprawy na oku, tak jak to ma miejsce w Ameryce z Konferencją Panamerykańską.

Jako najważniejsze sprawy, dotyczące całej Europy, wymienia autor: ograniczenie zbrojeń, bezpieczeństwo, ochrona mniejszości, zniesienie granic celnych.

Jak widać z tego, hr. Condenhove-Kalergi nie cofa się przed radykalnem postawieniem problemu paneuropejskiego, a od pierwszej projektowanej konferencji oczekuje już poważnych wyników w zakresie zniesienia, a conajmniej ograniczenia ceł wewnątrz Europy i zorganizowania jednego rynku dla całej Europy. Powodzenie — powiada on—zależy od dobrej woli rządów i narodów, a zmobilizowanie tej dobrej woli na rzecz jego idei, leży w rękach parlamentów i prasy. Do tych więc czynników we wszystkich krajach Europy zwraca się p. Condenhove-Kalergi z gorącym apelem o poparcie jego idei i konkretnych zamierzeń.

Wprawdzie p. Condenhove-Kalergi, jak każdy zresztą zapalony promotor pewnej idei, egzageruje, rozliczając na potęgę parlamentów i prasy w okresie silnych wstrząśnień, jakie parlamentaryzm właśnie na gruncie europejskiego kontynentu przeżywa. Ma rację jednak o tyle, że żadna ideja w naszych czasach nie będzie miała większych widoków na realizację, jeżeli nie dotrze i nie zdobędzie dla siebie szerokiej opinji publicznej.

Idea hr. Condenhove-Kalergi, szczegółowo wyłożona w jego przed kilku laty wydanej książce p. t. „Paneuropa" zasługuje zasadniczo na zupełne uznanie. Solidarność i zbliżenie wzajemne narodów europejskich jest koniecznym warunkiem zachowania przez nasz kontynent tego znaczenia w życiu naszego globu, które było jego udziałem w ciągu tylu wieków ubiegłych. Nie można jednak powiedzieć, aby obecny stan polityczny Europy sprzyjał realizacji tej idei. Potrzeba na to wielu warunków, z których bardzo niewielu można się dopatrzeć w tej chwili.

Chodzi przedewszystkiem o szczerość w postawieniu samej zasady „Paneuropy". Nie ma powodu wątpić w szczerość samego hr. Condenhove-Kalergi, ale jego idea łatwo może posłużyć ogniem, przy którym każdy będzie chciał upiec swoją pieczeń. Formalne równouprawnienie państw w wielkiej rodzinie ogólnoeuropejskiej nie może pociągnąć za sobą faktycznego podporządkowania państw mniejszych i ekonomicznie słabszych organizmom politycznie i gospodarczo silniejszym. Innemi słowy „Paneuropa" nie może stać się terenem ekspansji państw czy narodów, najbardziej do tego w danej chwili predystynowanych, kosztem innych. Gdyby jakaś siła wyższa jutro ideę „Paneuropy" w życie wcieliła, ujawniłaby zaraz tendencja niektórych państw do zajęcia w niej dominującego stanowiska i do rozszerzenia swoich politycznych i gospodarczych wpływów na tereny sąsiednie. Państwami temi byłyby w północnej części Europy Niemcy, w południowej — Włochy. (Ang ja podług koncepcji hr. Condenhove-Kalergi nie wchodzi w skład „Paneuropy").

Są to pomysły bardzo narazie teoretyczne i bardzo od praktycznej realizacji dalekie, kryją jednak w sobie ideję niewątpliwie słuszną, która rozwijać się i zdobywać sobie zwolenników nie przestanie, ulegając, być może, niejednej modyfikacji. Stanowi ona nic innego jak zastosowaną do kontynentu europejskiego ideję federalistyczną.

Okres hegemonji Europy na naszej kuli ziemskiej znajduje się u schyłku. Na wschodzie i zachodzie powstają organizmy państwowe tak potężne, że żadne z państw kontynentu Europy nie będzie w stanie o własnych siłach z niemi się mierzyć. Potęga Ameryki Półn. już od zakończenia wojny zaciążyła nad Europą w sposób bardzo widoczny. Imperjalizm amerykański wykazuje bardzo swoiste cechy. Rośnie on nadzwyczaj wolno, pchany nie tyle przez świadomą wolę kierowników państwa gwiaździstego sztandaru, ile przez siłę inercji rozwoju własnej potęgi—przedewszystkiem ekonomicznej. Politycy półn.-amerykańscy wyglądają tak, jakgdyby byli sami zaniepokojeni tą rosnącą jak lawina ekspansją swego państwa, rozumiejąc, że ten wzrost musi wreszcie nieuchronnie, doprowadzić do zderzenia z innemi potęgami świata.

Pomiędzy temi potęgami niema już żadnego z państw kontynentu europejskiego. Żadna z nich już samodzielnie nie może wchodzić w rachubę. Różnica sił jest zbyt znaczna.

Przyszłe konflikty światowe będą się rozgrywały w następującym układzie sił: St. Zjedn. Am. Półn. plus ewentualnie Chiny z jednej strony, Anglja (o ile potrafi utrzymać solidarność ze sobą swoich dominjów) plus ewentualnie Japonja—z drugiej strony. Państwom europejskim pozostanie rola satelity jednej z tych dwóch grup.

Zagadkową pozostaje tylko rola Rosji; zależałaby ona od jej stanu wewnętrznego, który do tego czasu może ulec niedającym się przewidzieć zmianom.

Świadomość tych narastających potęg światowych, do których musiałaby przejść hegemonja polityczna i gospodarcza, musi wzbudzać u każdego Europejczyka uczucie upadku własnego znaczenia. Europa, kolebka nowoczesnej cywilizacji miałaby się stać kopciuszkiem wobec innych kontynentów?

To uczucie jest poważnym czynnikiem, który będzie oddziaływał na państwa europejskie w sensie szukania dróg do zbliżenia i uregulowania swoich wewnętrznych przeciwieństw w ten sposób, aby przynajmniej w zbiorowej sile odzyskać należne sobie znaczenie.

Tutaj też leży najbardziej realna szansa idei „Paneuropy", chociaż i ona zaznaczać swe oddziaływanie może jedynie bardzo nieznacznie i powoli.

Idea federalistyczna leży niechybnie na linji tendencyj rozwojowych naszego powojennego okresu. Lecz widzimy dopiero jej słabe zaczątki, mało zresztą doceniane przez szeroki ogół. Od federalistycznych prądów wewnątrz poszczególnych państw (Jugosławja, Belgja, Hiszpanja) do „Paneuropy" droga daleka i żmudna. Trzeba jednak mieć oczy otwarte na to do czego zmierza powoli rozwój stosunków w skali ogólno-światowej, trzeba w tej ewolucji umieć znaleść i zabezpieczyć odpowiednie miejsce i należną rolę dla siebie. Jest to jednem z zadań na daleką przyszłość obliczonej polityki polskiej.

Testis.

Z państw ościennych.

BIAŁORUŚ SOWIECKA.

Czerwona armja rośnie.

MIŃSK, 10-I. (*kor. wł.*). Na odbywającej się obecnie w Mińsku VIII partyjnej konferencji białoruskiego okręgu wojskowego przybyło na konferencję zastępca ludowego komisarza spraw wojskowych ZSRR —Unszlicht oświadczył, że czerwona armja wciąż rośnie i wzmacnia się. Pokaźnie zostały zwiększone wydatki na zaopatrzenie wojska sow. w najnowszy i bardziej doskonały sprzęt techniczny. Ma być znacznie polepszona sprawa wyżywienia armji, rozszerzone budownictwo wojskowe i jeszcze bardziej polepszony stan materjalny czerwonych dowódców.

Wybory do Sowietów na Białejrusi sow

MIŃSK, 10-I. (*kor. wł.*). Od kilku dni na terytorjum Białejrusi sow. rozpoczęły się wybory do Sowietów. W wyborach bierze udział od 50 do 70 proc. uprawnionych do głosowania. W słabem zainteresowaniu wyborami partja komunistyczna i czasopisma białoruskie skarżają miejscowych działaczy. Pomiędzy wybranymi dotychczas do Sowietów znajduje się około 30 proc. kobiet.

Dla reklamy.

MIŃSK, 10-I. (*kor. wł.*). Zgodnie z nowym sow. projektem montowana obecnie na pogranicznej stacji kol. Niegorełoje stacja elektryczna ma zaopatrywać w energję szereg okolicznych wiosek.

LITWA.

Apel do zgody z Łotwą.

KOWNO, 10. I. (Pat.) W związku z przybyciem nowego posła łotewskiego Lepinsza, organ laudininków „Lietuvos Żinios" dziś zauważa, że nadszedł czas, ażeby usunąć wszystkie drobne nieporozumienia, istniejące między Łotwą a Litwą i zacieśnić stosunki między obu krajami. W pierwszym rzędzie należałoby zawrzeć traktat handlowy, a także znieść wizy. Litwa nie powinna zapominać — pisze „Lietuvos Żinios" — że granica z Łotwą jest jedyną (?!) granicą, na której może polegać i ze strony której nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo.

Nowy poseł łotewski w Kownie.

KOWNO, 10-I. (Pat). Wczoraj przybył do Kowna nowomianowany poseł łotewski na Litwie Lepinsz, były minister skarbu.

ESTONJA.

Wizyta przedstawicieli armji łotewskiej.

RYGA, 10-I. (Pat). Oprócz łotewskiego ministra wojny, wyjechać mają wkrótce do Estonji dowódca armji łotewskiej gen. Penikis, szef sztabu gen. Kaleis i kilku jeszcze wyższych oficerów armji łotewskiej.

Pożyczki dla inwalidów.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

W związku z dyskusją na komisji budżetowej, zainicjowaną przez pos. Polakiewicza, Ministerstwo Skarbu uruchomiło kredyt półmiljonowy i przekazało go Bankowi Rolnemu na udzielanie pożyczek produkcyjnych dla inwalidów, wdów i sierot celem uruchomienia nowych przedsiębiorstw koncesjonowanych, względnie rozwoju już istniejących.

Wysokość pożyczki nie może zasadniczo przekraczać 2 tys. zł. dla jednego koncesjonarjusza. Oprocentowanie będzie wynosić od 2—5 proc. rocznie. Pożyczki wydawane będą na weksle, posiadające zabezpieczenie hipoteczne, towarowe, żyro dwóch osób majątkowo odpowiedzialnych lub żyro dwóch inwalidów, prowadzących koncesjonowane przedsiębiorstwa. Podania o uzyskanie pożyczki wnosić należy do Banku Rolnego fundusz inwalidzki. Rozdziału kredytów dokona komitet pożyczkowy, w skład którego wchodzi dwóch inwalidów.

Dalsze pogłoski o zmianach w gabinecie.

Ustąpienie min. Czechowicza?

(*Tel. od własnego korespondenta z Warszawy*).

Zmiany w rządzie i ewentualnie szersza rekonstrukcja gabinetu w dalszym ciągu nie przestają frapować kół politycznych. Ze wszystkich pogłosek, jakie w ciągu ostatnich dni zrodziły się na podstawie mniej lub więcej wiarogodnych informacyj na żywotnym gruncie warszawskiej plotki, jedna zdaje się nie ulegać wątpliwości i ma oparcie na szeregu faktów, które dla bardziej doświadczonych osób w arkanach politycznych nie są tajemnicą. Jest rzeczą niewątpliwą, że w niedalekiej przyszłości, kiedy — trudno to dziś przewidzieć, dojdzie do pewnej rekonstrukcji gabinetu. Możliwe iż nastąpi to w dniach najbliższych, ale nie jest wykluczone, że przewlecze się aż do załatwienia przez ciała ustawodawcze budżetu na rok 1928/29. Jakie zajdą zmiany na fotelach — jest tajemnicą mężów kierujących nawą państwową, a więc w pierwszym rzędzie: Pana Prezydenta Marszałka Piłsudskiego i prem. Bartla.

Wszakże wiadomo jest, że kierownicy pewnych resortów ustąpią. Między innemi wymieniają także ministra skarbu Czechowicza, który nosi się od dłuższego już czasu z zamiarem opuszczenia rządu i przeniesienia swej działalności na inny teren, a mianowicie obecny minister skarbu Czechowicz w marcu kandydować będzie na stanowisko prezesa Rady Naczelnej Banku Polskiego na miejsce dotychczasowego prezesa p. Karpińskiego. Czas trwania prezesury w Banku Polskim jest określony statutowo na okres 5-letni. P. min. Czechowicz więc po owocnej, lecz bardzo uciążliwej pracy na stanowisku ministra skarbu zamierza przejść na stanowisko bardziej spokojne.

Twierdzą też wtajemniczeni, iż p. prem. Bartel nosi się z zamiarem w takim wypadku kierowania osobiście resortem skarbu. W tym wypadku nie byłoby wielkiej zmiany, albowiem — jak wiadomo — p. prem. Bartel, który kieruje całokształtem polityki gospodarczej, ma duży wpływ również i na politykę skarbową państwa dlatego też objęcie przez niego teki ministra skarbu nie wprowadziłoby wielkich zmian w gabinecie.

Po zamachu królewskim w Jugosławji.

Przystosowywania się kraju do nowej sytuacji.

BIAŁOGRÓD, 10.I. (Pat). Dziennik „Vreme" donosi z Zagrzebia, że stosunki skonsolidowały się tam zupełnie. Nerwowość i niepewność pierwszych dni po wprowadzeniu nowego regimeu znikły całkowicie. Opinja publiczna oczekuje nowej organizacji państwowej. Prasa zagrzebska przystosowała się już do nowej sytuacji. W dniu dzisiejszym żadne pismo nie zostało skonfiskowane, podczas gdy w ciągu dnia wczorajszego skonfiskowane były 4 dzienniki.

Wywiad spadkobiercy Radicza — Maczka.

Chorwaci nie uznają nowego rządu.

BUDAPESZT, 10. I. Pat. Dziennik „Pesti Hirlap" zamieszcza wywiad, udzielony przez leadera chorwackiego Maczka współpracownikowi tego pisma. Maczek wyraził się, że jest głupstwem przypisywanie mu oświadczeń, jakoby Chorwaci byli zadowoleni z nowej sytuacji, jaka się wytworzyła wskutek zawieszenia konstytucji. W Chorwacji panuje ogólna opinja, że dyktatura jest skierowana przeciwko samemu istnieniu Chorwacji. Z pośród Serbów—członków rządu niema ani jednego, któryby nie był reprezentantem partji politycznej. Dla zdezorjentowania zagranicy, do gabinetu jugosłowiańskiego powołano także trzech Chorwatów, którzy jednak w rzeczywistości są ponad wszelkiemi partjami.

Chorwaci — mówił dalej Maczek— uważają za prowokację mianowanie Svalyagasa ministrem finansów. Svalyagas mianowany został ministrem przez Serbów, a to w celu ułatwienia uzyskania pożyczki zagranicznej. Zrobiono to w celu, aby można było powiedzieć, że ministrem finansów jest Chorwat. **Chorwaci ostrzegają jednakże świat cały że nie uznają pożyczki, zaciągniętej przez dyktaturę.**

Dla Chorwatów obowiązującą może być tylko pożyczka, uchwalona przez sejm chorwacki.

Chorwaci wyczuwają instynktownie, że dyktatura jest skierowana przeciwko ruchowi niepodległościowemu i swobodzie Chorwatów. Wiedzą oni, że przyjdą jeszcze ciężkie dni, nic jednak nie zdoła ich skłonić do tego, aby pozostawali nadal w ramach jednolitego państwa S. H. S. **Ze strony chorwackiej nie podniósł się ani jeden głos, wyrażający radość z powodu dyktatury.** Informacje, które donosiły o tem, są kłamliwe.

W okręgu Zagrzebia wprowadzono cenzurę listów. Chorwatom odmówiono udzielania paszportów zagranicznych. Od czasu ogłoszenia dyktatury Chorwacja została całkowicie odcięta od zewnątrz. Dzięki temu z Białogrodu można było wysyłać zagranicę wiadomości, donoszące o uczuciu radości wśród Chorwatów.

Chorwaci wiedzą, że dyktatura nie będzie prowizoryczną, lecz będzie trwać, dążąc przy pomocy absolutyzmu do celu, którego nie dało się osiągnąć innemi środkami — zaasymilowania Chorwatów przez Serbów. **Chorwaci**—zaznaczył w końcu Maczek — **czekali zadośćuczynienia za zabójstwo Radzicza, otrzymali zaś dyktaturę, która zmierza do unicestwienia narodu chorwackiego.**

Rozwiązanie wszystkich politycznych organizacyj.

WIEDEŃ, 10.I (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że wczoraj premjer Ziwkovicz w charakterze ministra Spraw Wewnętrznych wysłał okólnik do władz politycznych, nakazujący rozwiązanie wszelkich politycznych organizacyj. Tworzenie nowych partyj politycznych dopuszczalne jest tylko po ukazaniu się zezwolenia nadżupana.

Przyjęcie ambasadora Dircksena przez Kalinina.

MOSKWA. 10. I. (Pat). Kalinin przyjął ambasadora niemieckiego von Dircksena, który wręczył mu swe listy uwierzytelniające. Prezes komitetu wykonawczego Z. S. R. R. i ambasador niemiecki podkreślili w wygłoszonych przy tej okazji przemówieniach, że stosunki niemiecko-sowieckie, rozwijające się zgodnie z zasadami traktatu w Rapallo i skonsolidowane przez szereg późniejszych traktatów politycznych i gospodarczych, oparte są na podstawie niewzruszalnej. Ambasador niemiecki oświadczył, że starać się będzie wypełniać powierzone mu zadania w tym samym duchu, co jego zmarły poprzednik hr. Brockdorf Rantzau.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Dnia 10 b. m. odbyła się na Zamku dekoracja Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej węgierskim wielkim Krzyżem Zasługi, nadanym mu przez Regenta węgierskiego *Horthy'ego*. Przy uroczystym akcie dekoracji towarzyszyli Panu Prezydentowi p. prem. *Bartel*, p. min. *Zaleski*, wicemin. *Wysocki*, p. *Jackowski* dyrektor departamentu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, p. *Rodzicz-Laskowski* szef biura Prezydjum Rady Ministrów, p. *Lisiewicz* szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta, płk. *Głogowski* szef gabinetu wojskowego oraz adjutanci. Ze strony węgierskiej obecni byli pos. *Belitska*, gen. *Somkuthy*, attache wojskowy mjr. *Andorka* i sekretarz poselstwa p. *Balassy*. Aktu dekoracji po krótkiem przemówieniu w języku polskim dokonał p. pos. *Belitska*. Pan Prezydent w kilku słowach wyraził podziękowanie dla regenta, poczem udekorował gen. Somkuthy Krzyżem Komandorskim z gwiazdą orderu Polonia Restituta. Po akcie dekoracji odbyło się na Zamku śniadanie, w którem uczestniczyły wyżej wymienione osoby.

*

P. marszałek Senatu prof. *Szymański* powrócił dziś z urlopu, który spędził w Zakopanem i Wilnie i objął urzędowanie.

*

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską minister *Hermes* i odbył o godz. 7 wiecz. konferencję z przewodniczącym delegacji polskiej ministrem Twardowskim.

*

Dnia 10-go b. m. pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów prof. *Bartla* odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem załatwiono szereg aktualnych spraw gospodarczych.

*

Wobec wiadomości, jakie ukazały się w niektórych pismach o rozpoczęciu rokowań o rewizję traktatu handlowego polsko-austrjackiego i o wyjeździe w związku z tem do Wiednia delegacji polskiej, Ministerstwo Przem. i Handlu komunikuje, że wiadomość powyższa jest absolutnie niezgodna z prawdą.

Niedoszłe posiedzenie komisji skarbowej.

WARSZAWA, 10.I (Pat). Na dziś o godz. 10-ej rano wyznaczone było posiedzenie sejmowej komisji skarbowej. Na porządku dziennym, poza szeregiem referatów, znajdowało się przedłożenie podatkowe rządu. Ponieważ przewodniczący komisji pos. Krzyżanowski za pośrednictwem biura sejmowego zawiadomił zastępcę przewodniczącego komisji pos. Kiernika, że z powodu choroby jednego z członków rodziny nie może przybyć na to posiedzenie, pos. Kiernik zjawił się na sali obrad, zawiadamiając urzędnika biura sejmowego, działającego w charakterze sekretarza komisji p. Smolarskiego, że w zastępstwie pos. Krzyżanowskiego będzie przewodniczył na posiedzeniu komisji skarbowej.

Jednocześnie pos. Kiernik stwierdził brak kompletu i w przekonaniu, że członkowie komisji zjawią się, nie otwierał posiedzenia. Gdy jednak po upływie 20 minut komplet dostateczny nie zebrał się, posiedzenie nie doszło do skutku. Po rozejściu się obecnych członków zjawili się inni członkowie komisji, zawiadamiając, że pociągi, któremi przybyli do Warszawy, jak np., z Krakowa i Dziedzic, nadeszły ze znacznem opóźnieniem, wskutek czego nie mogli zdążyć na posiedzenie.

Kronika telegraficzna.

= **Wszystkie pisma paryskie** zapewniają jednogłośnie, że Poincare pozostanie u steru rządu.

= **Król Jerzy** spał bardzo dobrze całą noc. Siły chorego wzmocniły się.

= **Skutkiem obfitych opadów śnieżnych** w Santander kilka wsi zostało zasypanych. Grozi im głód.

= **Proces przeciwko 36 socjalistom** z Tomaszewicziusem na czele w Kownie, którzy w roku 1926 próbowali zorganizować wojskowy zamach stanu, zakończył się dziś po 6-dniowych obradach, w wyniku których dr. Tomaszewiczius i większość oskarżonych zostali uniewinnieni.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z Międzynarodowych Rynków Lniarskich.

I. Handel Handel międzynarodowy lnem w ciągu 3-ch 1-ych kwartałów 1928 r. przedstawiał się w sposób następujący:

W grupie państw zachodnio-europejskich — *Belgja* importowała względnie poważne ilości lnu międlonego w początku r. 1928. Natomiast ku końcowi tegoż roku w epoce przedwiosnowej i w miarę, jak realizowały się coraz bardziej przewidywania na doskonały urodzaj lnu krajonego, import obcego lnu międlonego zmniejszał się coraz bardziej. W lutym 1928 r. przywiezione do Belgji 4.798 tonn lnu międlowego, w lipcu tegoż roku—2.811 tonn, zaś w październiku — tylko 311 tonn. Tendencja na zmniejszenie importu była więc stałą. Analogiczne zjawisko dawało się zaobserwować w okresie styczeń—lipiec 1928 r. w imporcie słomy lnianej, obficie przywożonej do Belgji (przeważnie z Francji i Holandji) dla przeróbki jej i późniejszego eksportu, bądź w postaci lnu międlonego, bądź też w postaci przędzy lnianej. Import słomy lnianej do Belgji wzrastał bardzo znacznie od sierpnia 1928 r.

Eksport lnu międlonego z Belgji wahał się w r. 1928 od 7.502 tonn (marzec 1928 r.) do 1.133 tonn (sierpień 1928 r. — przednówek lniarski).

W ostatnich miesiącach 1928 r. i w początkach 1929 r. tendencja w eksporcie belgijskiego lnu międlonego była mocna.

O ile chodzi o Francję, to rynek w Lille notował dość poważne obroty lnem w ciągu całego 1928 r. Import ogólno-francuski lnu międlonego wahał się od 4.153 tonn (kwiecień 1928 r.) do 1.005 tonn (sierpień 1928 r.). Natomiast eksport słomy lnianej już we wrześniu 1928 r. wynosił 3.666 tonn (przeważnie do Belgji) i zdradzał tendencję do wzrastania. Urodzaj tegoroczny lnu był we Francji dobry.

Eksport surowego lnu *holenderskiego* (słomy lnianej) był dość znaczny i kierował się w 90% do Belgji. Eksport ten w sierpniu 1928 r. wynosił 16.191 tonn. Był to jednak miesiąc wyjątkowo pomyślny, gdyż we wrześniu wywieziono słomy lnianej już tylko 4.348 tonn, zaś w październiku—526 tonn. Lnu międlonego wywożono w r. 1928 od 535 tonn (luty 1928 r.) — do 191 tonn (czerwiec 1928 r.) przeważnie do Belgji i Niemiec.

By uzupełnić grupę państw zachodnio-europejskich, eksportujących poważniejsze ilości lnu — dodamy, że *Irlandja* eksportowała w 1-ej połowie 1928 r. do 5.700 tonn lnu miesięcznie.

W grupie *republik bałtyckich* zaznaczało się ku październikowi 1928 r. pewne osłabienie w eksporcie lnu. *Z Litwy*, poza wyjątkową cyfrą eksportu w czerwcu 1928 r. wynoszącą 9.592 tonn (sprzedanych przeważnie do Anglji i Niemiec), wywóz się wahał od 138 tonn (maj 1928 r.) — do 1.773 tonn (luty 1928 r.) we wrześniu 1928 r. wywieziono tylko 548 tonn. Urodzaje na Litwie, zresztą w całej Nadbałtyce—były złe. *Na Łotwie* eksport lnu spadł z 635 tonn (luty 1928 r.) na 36 tonn (sierpień 1928 r.). W miesiącach po sierpniu 1928 r. zaznaczyła się zwyżka eksportu lnu.

Analogiczne tendencje miały miejsce *w Estonji*. Wywieziono z tego kraju lnu na 782 tys. koron w maju 1928 r., natomiast wartość wywozu w październiku 1928 r. wynosiła już tylko 188 tys. koron, co jednak stanowiło pewien postęp wobec 139 tys. koron, jakie dał wywóz lnu we wrześniu tegoż roku.

O ile chodzi o *Polskę*, to na eksporcie lnu, wynoszącym 2.970 tonn w lutym 1928 r. i 198 tonn w sierpniu tegoż roku, odbije się niepomyślnie nieurodzaj. Jednakże już we wrześniu eksport lnu wynosił 462 tonn, zaś w październiku analogiczna cyfra wzrosła do 1.038 tonn.

II. Ceny lnu na najznaczniejszych giełdach lniarskich kształtowały się od października—do grudnia r. 1928—zwyżkowo. Wykazuje to następujące zestawienie:

OKRESY	Gandawa len roszony za 1 kg. franków belg.	Londyn Ryga Z. K. za 1 tonnę funtów szterl.	Lille len roszony za 1 kg. franków franc.
29-X — 3-XI 1928	12,50—17,00	86—88.	11,75—14,50
5-XI—10. "	12,50—17,00	83—88.	—
12. — 17. "	12,50—17,50	83—88.	12.00—14.00
19. — 24. "	13,00—17,50	91.—93.	13,00—14,50
26. — 1-XII "	13,75—18,25	91.—93.	13,50—16,50
3-XII— 8-XII "	13,75—18,50	91.—93.	—

Uwaga: parytet franka belgijskiego na Londyn=175 f. b. za 1 f. szt.
" francuskiego " =125 f. fr. za 1 f. szt.

Jak widzimy, hausse'a rozpoczęła się w Londynie około 20 listopada 1928 r. Jednocześnie zwyżka zaznaczyła się w Lille, nieco później w Gandawie. Na rynkach zachodnio-europejskich ciążył wciąż zredukowany eksport lnu rosyjskiego i ostatnio również—nadbałtyckiego. Wobec tego konjunktura dla lniarstwa polskiego pozostaje nadal pomyślna.

T. Nagurski.

KRONIKA KRAJOWA

— **Bezpodstawne pogłoski.** Wśród licznej rzeszy przedwojennych wierzycieli hipotecznych krążą różne pogłoski w sprawie moratorjum długów hipotecznych. Moratorjum to ustanowione zostało przy waloryzacji długów hipotecznych i było już przedłużone ostatnio w terminie do 31 grudnia 1928 r. Ze strony zainteresowanych właścicieli nieruchomości podejmowano zabiegi o dalsze przedłużenie moratorjum. Jednakże, jak nas informują, rząd nie zgadza się na to.

Wszelkie więc pogłoski o przedłużeniu moratorjum nie mają żadnej podstawy.

— **Kontrola świadectw przemysłowych.** Urzędy skarbowe przystąpiły już do lustracji przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych celem sprawdzenia czy wykupiły świadectwa przemysłowe na rok 1929. W wyniku lustracji sporządzono już kilka protokółów za nieposiadanie świadectw, jak również za wykupno świadectw nie we właściwej kategorji.

Czy dykty i olszyna będą wyłączone z prowizorjum?

Logiczna konsekwencją takiego postawienia sprawy będzie podwyżka cła wywozowego na olszynę.

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że w sferach rządowych istnieje projekt, aby w razie niedojścia do skutku nowego prowizorjum drzewnego, podnieść cło wywozowe od surowca iglastego na 4 złote, a od olszyny—na 6 złotych. W praktyce takie cło równałoby się powstrzymaniu eksportu naszego surowca zagranicę.

Teraz jednak wytwarza się sytuacja tego rodzaju: oto widoki na dojście do skutku nowego prowizorjum przedstawiają się jakoby pomyślnie, i jedynie sprawa dykty i olszyny stanowi orzech szczególnie trudny do zgryzienia. Wobec tego ujawnia się tendencja, aby—podobnie jak to było w r. 1927-ym — zawrzeć prowizorjum z wyłączeniem dykt i olszyny. Oznaczałoby to dalsze trwanie zakazu wwozu naszych dykt do Niemiec, zakazu, mającego charakter—jak to już niejednokrotnie podnosiliśmy bojowy, represyjny.

Jakby się w takim wypadku przedstawiała sprawa ceł wywozowych? Oczywiście,—projekt cła wywozowego 4-złotowego od surowca iglastego musiałby upaść automatycznie.

Natomiast ewentualne wyłączenie z prowizorjum olszyny i dykt powinno dać naszym władzom asumpt do zrealizowania wspomnianego wyżej projektu nałożenia cła wywozowego na olszynę surową w sumie 6 złotych od 100 kilo. Dlaczego? Oto dlatego, że skoro wyłączenie olszyny i dykt z prowizorjum równa się utrzymaniu przez Niemców zarządzeń rygorystycznych, przeciw nam skierowanych, (zakaz wwozu naszych dykt, to i z naszej strony zupełnie naturalnemi i wprost koniecznemi będą rygory, odpowiadające rygorom kontrahenta. To będzie jedynie logiczne postawienie kwestji.

Sądzimy, że nasze czynniki kierujące pamiętać będą o tych jasno i wyraźnie z biegu rzeczy wynikających uprawnieniach przemysłu dyktowego, i że w wypadku wyłączenia dykt i olszyny z ogólnego prowizorjum, cło wywozowe na olszynę podniesione zostanie do projektowanej, słusznej normy zł. 6 od 100 kg.

Giełda warszawska z dn. 10 b. m.

WALUTY I DEWIZY

Dolary	8.88½—8.86½
Belgja	124.05—123.71
Holandja	358.15—357.25
Kopenhaga	237.92 237.32
Londyn	43.26½—43.15½
Nowy York	8.90 8.88
Paryż	34.90 34.81
Praga	26.40½—26.34
Szwajcarja	171.64—171.21
Wiedeń	125.42—125.11
Włochy	46.68—46.56
Marka niemiecka	212.09

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 114—115 1 475. Stabilizacyjna 92. Premjowa 105—105.50 105. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 60. 10% kolejowa 102,50 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same 7% 83. 4½% ziemskie 49.25—49,50—49,35 8% ziemskie 76 5% warsz 54,25 8% warsz. 70 70,25. 5% Łodzi 64 25 65. 10% Radomia 75

Akcje: Bank Dyskontowy 138 Polski 191 50 191. Spółek Zarobk. 81. Kijewski 96 Spiess 240 Cukier 46 — 46 50. Firley 55 Łazy 7 50 Węgiel 98 Lilpop 38 Modrzejów 33—32 75. Rudzki 44. Starachowice 38,75 — 39 38 50.

Z całej Polski.

Powrót do życia po 2 godzinach.

KATOWICE, 10.I Onegdaj w kopalni „Szarlej" w Białej miał miejsce zdumiewający wypadek powrotu do życia po 2 godzinach pozornej śmierci powstałej wskutek porażenia prądem, mianowicie robotnik Maksymiljan Banasik wykonywał jakąś robotę na drabinie w pobliżu nieizolowanego przewodu elektrycznego o wysokiem napięciu. Niewiadomo, czy na skutek pośliźgnięcia się drabiny, czy też wskutek przestrachu zawołał o pomoc, chwytając się równocześnie kurczowo przewodu. Pracujący obok Chmiel Wiktor pośpieszył mu z pomocą i uchwycił go za nogi. W tej chwili obaj zostali rażeni prądem o wysokiem napięciu i padli martwi. Przy zastosowaniu przez 2 godziny sztucznego oddychania pod przewodnictwem lekarza udało się ich przywrócić do życia. Obecnie znajdują się w szpitalu w Siemianowicach, gdzie pozostają na kuracji wskutek ran wywołanych porażeniem.

Konferencja pedagogiczna w Krakowie.

KRAKÓW, 10.I (Pat.) Dziś odbyła się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego konferencja pedagogiczna, zorganizowana przez stowarzyszenie dyrektorów polskich szkół średnich państwowych. W zjeździe bierze udział 200 dyrektorów szkół średnich. Na inauguracji byli obecni przedstawiciele uniwersytetu Jagiellońskiego i kuratorjów szkolnych z Krakowa, Poznania i Warszawy. Po przemówieniach powitalnych wykład inauguracyjny wygłosił prof. uniwersytetu Warszawskiego dr. Bogdan Nawroczyński na temat: „Współczesne poglądy na prace ucznia i nauczyciela".

Z Polskiego Białego Krzyża.

Nowy Zarząd Polskiego Białego Krzyża rozpoczął energiczną akcję celem urzeczywistnienia donosłych zadań tej instytucji. Do zadań tych należy prowadzona w porozumieniu z władzami wojskowemi akcja kulturalno-oświatowa wśród żołnierzy. Biały Krzyż organizuje kursa dokształcające dla żołnierzy, zakłada świetlice żołnierskie, bibljoteki—słowem roztacza nad żołnierzami opiekę obejmującą również pomoc materjalną żołnierzowi i t. d. Akcja wymaga funduszów. Biały Krzyż odwołuje się przeto do wypróbowanej i powszechnie znanej ofiarności społeczeństwa wileńskiego i do wysokiego poczucia obywatelskiego, prosząc wszystkich o zapisywanie się w poczet członków Polskiego Białego Krzyża i o składanie ofiar. Zgłoszenia na członków i ofiary przyjmuje Sekretarjat Polskiego Białego Krzyża w Wilnie, Ostrobramska 6 (gmach Dyrekcji Ceł) we wtorki i piątki godz. 18 do 19-ej, tel. 139. Na czele Wileńskiego Polskiego Białego Krzyża stoi prezes Dyrekcji Kolei Państwowych inż. *Julj n Staszewski.* Skład nowego Zarządu jest następujący: wiceprezesami są: pp. *Janina Kirtiklisowa* wicewojewodzina, p. i ż. *Halina Siła-Nowicka.* Funkcje skarbnika sprawuje dyrektor *Stefan Nestorowicz*, sekretarzem jest p. *Witold Reiss* radca prawny województwa. Członkami Zarządu p. *Stanisław Lewakowski* prezes Dyrekcji Ceł, p. pułkownikowa *Giżycka*, p. prezesowa *S. Łączyńska*, p. majorowa *R. Chromowa*, p. prokurator Sądu Okręgowego *St. Dembicki*. Do Komisji Rewizyjnej zaproszono p. prezesa Izby Kontroli *J. Pietraszewskiego* i dyrektora Banku *St. Bochwica.* (x).

Odpowiedź polska na notę sowiecką

wręczona wczoraj w Moskwie.

WARSZAWA, 10. I. (Pat.) W czwartek dnia 10 stycznia, o godz. 9 min. 30 wieczorem według czasu moskiewskiego, chargé d'affaires ad interim w Moskwie p. Adam Zieleziński doręczył zastępcy komisarza ludowego Spraw Zagranicznych p. Litwinowowi notę treści następującej:

„Panie Komisarzu Ludowy! Notą z dnia 29 grudnia 1928 roku zechciał Pan zakomunikować, że Rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad proponuje Rządowi Polskiemu wprowadzenie w życie paktu Kelloga z dnia 27 sierpnia 1928 r. przed terminem, przewidzianym w art. 3 tegoż paktu, na mocy protokółu polsko-związkowego, którego projekt załączył Pan do wspomnianej noty.

Potwierdzając odbiór tej noty, mam zaszczyt zakomunikować Panu, Panie Komisarzu Ludowy, z polecenia mego Rządu, co następuje:

Rząd Polski, którego polityka pokojowa w stosunku do wszystkich sąsiadów, a więc i do Związku Socjalistycznych Republik Rad, jest faktem stojącym ponad wszelką wątpliwością, musi wyrazić swoje zdziwienie, że Rząd Związkowy uznał za stosowne skorzystać z wysłania powyższej noty dla podniesienia pod adresem Polski zarzutów z powodu niedojścia dotychczas do skutku specjalnych umów między obu państwami, dotyczących nieagresji, względnie rozbrojenia. Niemniej jednak Rząd Polski nie zamierza podejmować dyskusji na ten temat, konstatując jedynie, że ujęcie przebiegu tych rokowań, zawarte we wspomnianej nocie jest nieścisłe.

Przechodząc do istoty kwestji, zawartej w nocie Pańskiej, mam zaszczyt zakomunikować Panu, Panie Komisarzu Ludowy, że propozycja ta jest przedmiotem starannych badań ze strony Rządu Polskiego. Rząd Polski zasadniczo gotów jest przyjąć tę propozycję, zastrzegając sobie jednak możność zaproponowania ze swej strony Rządowi Związkowemu modyfikacyj, które mogą okazać się niezbędnemi w rezultacie powyższych badań.

Pozatem Rząd Polski pragnie zaznaczyć, że art. 3 paktu Kelloga, mówiąc: „Traktat niniejszy będzie ratyfikowany przez wysokich kontrahentów, wymienionych we wstępie, zgodnie z wymaganiami ich odnośnych konstytucyj i stanie się prawomocny w stosunkach pomiędzy niemi od chwili, kiedy dokumenty ratyfikacyjne zostaną złożone w Waszyngtonie", nakłada na wszystkich sygnatarjuszy obowiązek solidarnej procedury ratyfikacyjnej, od której uzależnione jest wejście w życie tego paktu. Rząd Polski, należący do pierwotnych jego sygnatarjuszy i związany brzmieniem wspomnianego art. 3, musi poprzednio porozumieć się przedewszystkiem z jego inicjatorami i z pierwotnymi sygnatarjuszami co do odmiennego, w myśl propozycji pańskiej, sposobu częściowego wprowadzenia w życie tego paktu.

Ponadto Rząd Polski, żywiąc nadzieję, że przewidziana w art. 3 paktu jego ratyfikacja nastąpi niebawem, zwraca jednak uwagę Rządu Związkowego, że dotychczas żadne z państw, należących do liczby pierwotnych sygnatarjuszy, nie wyłączając nawet inicjatorów tego paktu, jeszcze go nie ratyfikowało. Spodziewać się jednak należy, że najbliższy czas przyniesie poważne wyjaśnienie sytuacji pod tym względem, co pozwoli obu stronom zająć w sprawie proponowanego przez Pana, Panie Komisarzu Ludowy, protokółu stanowisko bardziej sprecyzowane.

Dalej Rząd Polski pragnie zaznaczyć, że pomimo zaszczytnego wyróżnienia go z pośród innych bezpośrednich sąsiadów Związku Socjalistycznych Republik Rad musi wyrazić swoje zdziwienie, że Rząd Związkowy pominął w swojej propozycji rządy Finlandji, Estonji, Łotwy i Rumunji, natomiast zwrócił się do Litwy, która nie sąsiaduje bezpośrednio ze Związkiem Sowieckiem, ale — jak to wiadomo Rządowi Związkowemu, odmawia nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską. Takie zróżniczkowanie utrudnia położenie Rządu Polskiego tem bardziej, że zarówno Rumunja, jak i państwa bałtyckie, w tej czy innej formie, zadeklarowały gotowość do przystąpienia do paktu Kelloga. Rząd Polski przypomina Rządowi Związku Socjalistycznych Republik Rad, iż zawsze stał na stanowisku konieczności łącznego traktowania przez wszystkie zainteresowane państwa zagadnienia bezpieczeństwa na Wschodzie Europy, gdyż tylko takie traktowanie tej sprawy może dać istotne gwarancje utrzymania pokoju w tej części świata. W myśl tej intencji, Rząd Polski uważa za swój obowiązek zwrócić się bezpośrednio do tych państw, celem zbadania ich opinji co do propozycji Pańskiej Panie Komisarzu Ludowy, jak również co do ich stanowiska w kwestji ewentualnego podpisania protokółu, zaproponowanego przez Rząd Związkowy, w myśl noty Pańskiej z dnia 29 grudnia 1928 roku.

Zechce Pan przyjąć, Panie Komisarzu Ludowy, wyrazy szacunku i poważania.

(—) Adam Zieleziński.

Nielegalna prasa polska podczas okupacji niemieckiej.

BIULETYN WILEŃSKI.

(Ciąg dalszy).

W odróżnieniu od pisma ludowego „Unja", o którem pisałem w jednym z poprzednich odcinków, pisma, które — jak to już zaznaczyłem — było przeznaczone dla ludu wiejskiego, a więc redagowane popularnie i tem samem nie poruszało bardziej skomplikowanych problemów — przeznaczony na m. Wilno „Biuletyn Wileński" w miarę możności nie pomijał ani jednego faktu, który w większym, lub mniejszym stopniu absorbował umysły społeczeństwa polskiego i wogóle mieszkańców ziem b. W. Ks. Litewskiego. Oczywiście nie mówię tu o faktach, które narzuca prasie dzień prawie każdy, niema bowiem dnia, któryby nie stanowił swego rodzaju żeru dla prasy. „Biuletyn Wileński był w tem trudnem położeniu, że, jako pismo nielegalne, ukazywał się w dłuższych odstępach czasu, a ograniczony w dodatku co do rozmiarów poruszał kwestje najważniejsze najbardziej żywotne, dawał skondensowaną do minimum treść tego, co tylko mogło wpłynąć na uświadomienie mas w kierunku niepodległościowym, co w umysłach mieszkańców Wileńszczyzny kojarzyło myśl o niepodległości Polski z ideą unji niepodległej Polski z niepodległą Litwą, co wreszcie nastawiało wilnian jeżeli nie wrogo, to bardzo krytycznie do poczynań okupantów niemieckich.

Zaraz w pierwszym numerze „Biuletyn Wileński" krytykuje stanowisko działaczy litewskich, których na posłuchaniu w połowie kwietnia 1917 roku zapewnił sekretarz Stanu Rzeszy Zimmermann, że przy zawieraniu pokoju będzie się starał o zapewnienie Litwie „*Selbst verwaltung*". A więc nie niepodległości—pisze „Biuletyn"—bo w takim razie użyłby wyrazu „*Unabhängigkeit*" lub „*Selbstständigkeit*", tylko *daleko idącej autonomji*, wskazując, że następstwa naiwności Litwinów dają się już zauważyć w Wilnie, gdzie baron *Ropp* otwiera swe biuro dla informowania opinji niemieckiej oraz krajów neutralnych o sprawach litewsko-białoruskich, „Biuletyn Wileński" wzywa społeczeństwo polskie w Wilnie, by „dało wyraz głośno dobitnie swej woli i dążeniu". Społeczeństwo bowiem polskie z zakordonu na Zjeździe Ogólno-Krajowym w Warszawie w dniach 16 i 17—II 1917 roku zadeklarowało wyraźnie swe stanowisko, uchwalając w sprawie Litwy następującą rezolucję:

„Nie przesądzając w chwili obecnej granic państwa polskiego, zebrani uważają za najboleśniejszy cios krajanie żywego organizmu i zgodnie z wolą narodu oraz historycznemi tradycjami domagają się połączenia Litwy z Koroną".

Było to w tym czasie kiedy armja niemiecka, znajdywała się w ciągłym pochodzie naprzód, ale kiedy już widać było wewnątrz Niemiec gangrenę, zwiastującą bliski koniec Jak bowiem podaje Nr 1 „Biuletynu Wileńskiego", socjalny demokrata Runert, poruszając w parlamencie sprawę ogólnej pauperyzacji mas powiedział, że „*ze stromej góry zlecieć można bez względu na rumaka i jeźdźca Dotyczy to nie tylko cara Rosji*" ale — jak się „Biuletyn Wileński" każe domyśleć, i jak to było w intencji mówcy — i cesarza Niemiec.

Główna Komenda Niemiecka, rząd niemiecki nie widziały jednak zbliżającej się katastrofy. Dawały folgę jaknajdalej idącemu optymizmowi, a stąd i bucie niemieckiej, która upojona zwycięstwami patrzyła na okupowane kraje jak na jakieś kolonje afrykańskie. Nie bądźmy jednak gołosłowni. Na potwierdzenie, że taki był stosunek władz niemieckich do okupowanych terenów przytoczę za Biuletynem przemówienia posłów w parlamencie niemieckim, poruszające postępowanie wielkorządców Litwy jak wielkorządcy Wilna ks. Isenburg Birgsztejna, o którym się wyraził pos. Cohen Reuss w parlamencie niemieckim, że „*zdusił na Litwie prasę polityczną, zaprowadził gospodarkę szpiclowską, zaniedbał sprawy żywnościowe*", jak wielkorządcy grodzieńskiego, który wydał do ludności rozkaz kłaniania się oficerom niemieckim (sic!) i t. p.

W tym samym numerze „Biuletyn Wileński" podaje tekst komunikatu P. P. S. do socjalistów rosyjskich, w którym P.P.S. zaznaczając, że niema zaufania do liberalnej burżuazji rosyjskiej stwierdza, iż „od początku tej wojny dążyliśmy niezłomnie *do utworzenia niepodległego, demokratycznego państwa polskiego*". Był to komunikat do socjalistów rosyjskich. Niedługo, bo w kilka miesięcy potem, po trupach tych rosyjskich socjalistów doszli do władzy bolszewicy i jakby na potwierdzenie słuszności braku zaufania nietylko socjalistów, ale całego obozu niepodległościowego do Rosji, zawarli z Niemcami traktat brzeski z klauzulą o czwartym rozbiorze Polski.

A tymczasem samowola niemiecka w dalszym ciągu w Wilnie hulała. Przed tygodniem — pisze Biuletyn Wileński — zaczęto znowu wyciągać mężczyzn w nocy z mieszkań do robót przymusowych oraz łowić na ulicy bez względu na wiek, zatrudnienie i stosunki rodzinne Ilość chleba wydawanego dla ludności m. Wilna zmniejszono z 3 i pół. funta na 1400 gr. tygodniowo. Zapanował głód i nędza. Choroby szerzyły się w zastraszający sposób. Społeczeństwo wileńskie reaguje na te bezprawia telegramem zamieszczonym w Biuletynie z 17-IV-17 r. i wysłanym do kanclerza, a podpisanym przez Komitet Polski. Centralę Żydowską, Litewskie Towarzystwo Pomocy Agronomicznej i Prawnej Komitet Białoruski i związki zawodowe. Treść telegramu brzmi:

„*W Wilnie panuje straszny głód. Śmiertelność 98 promille. Odżywianie ludności ograniczono do 200 gramów chleba (dziennie — Red). Pozatem nie rozdziela się żadnych artykułów żywnościowych. Dla przyciągnięcia do robót przymusowych chwyta się ludzi na ulicy, lub wyciąga w nocy z łóżek bez różnicy stanowisk, zajęcia i położenia rodzinnego*".

Telegram ten pozostał bez skutku. W następnym bowiem numerze „Biuletyn Wileński" w artykuliku p. t. „Biali murzyni" znów podaje:

„Chwytanie na ulicy i wyciąganie w nocy z łóżek ludzi... odbywa się w dalszym ciągu. W więzieniu antokolskiem mieści się obecnie zgromadzonych w ten sposób 800 ludzi. Traktowaniem i głodzeniem doprowadza się tam ludzi do ostateczności. Wtedy zjawia się agent, który obmacawszy mięśnie i obejrzawszy zęby wybiera co najzdrowszych proponując wyjazd na roboty do Niemiec. Opornych dalszem głodzeniem zmusza się w końcu do uległości. W wieku XX — pisze Biuletyn — handel niewolnikami w środku Europy w granicach okupacji niemieckiej kwitnie w całej pełni".

Taka była rzeczywistość, odczuwana, w straszliwy bo bezpośredni sposób przez wilnian. Inaczej wyglądała ona, czy raczej przedstawiono ją w Niemczech i wogóle zagranicą, gdzie Niemcy stroili się w piórka „Kulturtragerów" dobrodziejów krajów okupowanych, A jak to robili podaje nam Nr. 4 „Biuletynu". Oto w jednej ze wsi pod Widzami Niemcy zwołali wszystkie miejscowe dzieci, wręczyli każdemu z nich dużą bułkę, przysmak na one głodowe czasy iście królewski i z bułkami w rękach dzieciarnię sfotografowali. Gdy tylko zdjęcie zostało dokonane bułki dzieciarni odebrano.

„Ale klisze—pisze Biuletyn—powędrowały w świat i umieszczone w różnych pismach będą głosiły o troskliwości i opiece Niemców nad ludnością miejscową niczem artykuł Isenburga (w „Dzienniku Wileńskim"—*Red.*) o stosunkach żywnościowych w Wilnie".

Podobnie postąpili Niemcy z zaangażowanemi dziewczętami do warsztatów krawieckich na Antokolu. Gdy bowiem tylko sfotografowano je w różnych pozycjach przy szyciu oświadczono im, że mogą się więcej nie zjawiać. Ale klisze powędrowały w świat.

Tymczasem wypadki polityczne, które miały w większej lub mniejszej mierze zadecydować o losach Litwy toczyły się w przyśpieszonem tempie. „W utworzonym w Petersburgu przez Litewską Radę Naro-

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

Pomoc finansowa sejmików w budowie kolei Woropajewo—Druja.

Sejmiki powiatów: brasławskiego, dziśnieńskiego i postawskiego, na skutek interwencji Urzędu Wojewódzkiego, zgodziły się udzielić pomocy finansowej celem dalszej budowy kolei Woropajewo — Druja. Pomoc ta wyrazi się w formie wykupienia gruntów przez które przebiegać będzie trasa kolejowa o ogólnej ilości 4000 hektarów oraz przez kupno potrzebnej ilości słupów telegraficznych. Koszta te obliczone są na sumę 350.000 zł.

W związku z powyższem roboty nad budową toru kolejowego na szlaku Druja — Woropajewo, które przedtem były przerwane — rozpoczęto.

Potworna zbrodnia pasierba.

Zamordował macochę i jej troje dzieci.

Nocy wczorajszej we wsi Grodzie gminy polańskiej, pow. oszmiańskiego popełniono straszną zbrodnię. Mieszkaniec tej wsi 20 letni Adam Oleśnik zamordował krewną swoją 35 letnią Zofję Pieśnikową i jej troje małych dzieci. Dla zatarcia śladów zbrodni zwłoki pomordowanych Oleśnik powrzucał do pobliskiej studni. Powody zabójstwa narazie nieznane. Sprawca tego okropnego czynu został aresztowany. (x)

Zuchwały napad wilków na patrol K. O. P-u.

Na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Kołosowa pojawiło się onegdaj olbrzymie stado wilków w ilości przeszło 50 sztuk.

W związku z powyższem, jak donoszą z pogranicza, nocy onegdajszej kilkanaście zgłodniałych wilków dokonało nader zuchwałego napadu na przechodzący w pobliżu lasu patrol K. O. P-u. Dzięki śmiałej i zdecydowanej postawie żołnierzy napad został odparty. Kilka wilków na skutek salwy karabinowej, zabito. Zaalarmowane strzałami nadbiegły placówki K. O. P-u, gdzie zatrzymano wilki [illegible].

Niezwykłe ostatnio rozmnożenie się wilków, zagrażających częstokroć bezpieczeństwu publicznemu — wymaga ruchliwej inicjatywy powołanych czynników w kierunku polowania tamy powstrzymaniu się tego rodzaju wypadków.

KRONIKA WIL-TROCKA.

— **Polowanie na wilki w puszczy Rudnickiej.** Naskutek nienotowanego rozmnożenia się w roku bieżącym wilków — w najbliższą sobotę w puszczy Rudnickiej urządzone zostanie na szeroką skalę polowanie, w którem udział weźmie p. wojewoda Raczkiewicz, członkowie Wileńskiego Towarzystwa Łowieckiego oraz oficerowie K. O. P-u.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Postrzelenie kłusowników.** Onegdaj w pobliżu wsi Butelniszki, w lasach druskienickich przez miejscowych strażników postrzeleni zostali podczas polowania dwaj kłusownicy bracia Michał i Antoni Cierpianowie.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Opłatek strzelecki.** Z Oszmiany donoszą: W dniu 5 b. m. odbył się tu „opłatek strzelecki" na który przybył z Wilna komendant Okręgu Strzeleckiego p. Muzyczka. Oprócz strzelców obecni byli p. p. starosta oszmiański, miejscowy ksiądz, burmistrz, przedstawiciele wszystkich organizacyj P.W. Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych oraz liczni zaproszeni goście. Zebranych powitał prezes obwodu dr. Gaikowski poczem przemawiali p. p. Stoszko i Szczerbicki, którzy wskazując na konieczność współpracy wszystkich pokrewnych organizacyj dziękowali obecnym za przybycie. Ostatni przemawiał p. Muzyczka wskazując strzelcom na potrzebę wzmożenia pracy w nowym roku i wezwania inne organizacje do współpracy, gdyż społeczeństwo nie jest dotąd dostatecznie zorganizowane i dla wszystkich organizacyj znajdzie się dość roboty. Współzawodnictwo organizacyj winno polegać jedynie na wyścigu pracy. (x)

Przedstawienie amatorskie jak na miejscowe warunki wypadło bardzo dobrze.

Przy wypełnionej szczelnie sali odegrano komedję w I akcie Fredry „Konsyljum Facultatis" pod reżyserją p. Zygmunta Podbereskiego. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się aż do rana.

Czysty zysk w wysokości 101 zł. 70 gr. przeznaczono na Policyjny Dom Zdrowia.

Organizatorami zabawy byli: p. *Zygmunt Podbereski* sekretarz gminy i p. *Koczyński* komendant posterunku P. Państwowej.

W dniu 6 stycznia w szkołach pow. Łyngmianskich, Koltynianach i Stutołkonie, tradycyjnym zwyczajem odbyły się zabawy choinkowe dla dzieci.

Piękny ten zwyczaj jest jedyną atrakcją w życiu dziecka wiejskiego, gdyż w domu choinki mieć nie może, bo rodzice albo są na to zabiedni, albo wolą zbędne grosze wydać np. na butelkę. Szkoda tylko, że na takie rzadko imprezy szkoły nie mają żadnych funduszów i urządzają je jedynie swym własnym kosztem, to znaczy nauczycielstwo składa się po kilkadziesiąt złotych, by móc choć raz w roku obdarować swych wychowanków.

Wypada podziękować ks. *Wojnutisowi*, który na urządzenie choinki w szkole w Koltynianach ofiarował 50 zł.

Pożądanem byłoby, by na przyszłość władze samorządowe w swych budżetach przewidziały na ten cel choć drobne kwoty.

Z POGRANICZA.

— **Ujęcie agentek komunistycznych.** W rejonie Stołpców ujęto onegdaj dwie prostytutki, które, jak stwierdzono, pozostawały na usługach GPU. mińskiego. Rola ich polegała na nakłanianiu do dezercji żołnierzy polskich.

— **Czyżby głód w Litwie Kowieńskiej?** Onegdaj w rejonie Wieżajn patrol KOP-u zatrzymał kilkunastu chłopów, którzy nielegalnie przekroczyli granicę, udając się do Polski po zakup zboża. *M. Ś.*

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA

— **Z gminy łyngmiańskiej.** Dn. 31 grudnia 1928 w m. Kołtynianach staraniem miejscowej inteligencji została urządzona zabawa sylwestrowa.

58 Środa teatralno-piosenkowa.

Na wieść, że dyr. krakowskiego teatru p. Trzciński, jeden z tych ludzi o europejskiej kulturze sztuki, a znany w całej Polsce teatrolog, teatroman i teatromistrz, zjawi się na Środę, ruszyły tłumy! Mimo mrozu i rozkopanych ulic, w śmiercionośne transzeje zamienionych przez troskliwy o życie literatów Magistrat, przedostało się przez zapory, deski, płoty i wały ziemne ponad pięćdziesiąt osób. Mimo że i Bernardyny przymarzły, atmosfera zrobiła się wnet ciepła i miła, a gdy zabrzmiały piosenki..! oddźwiękły sklepienia przyjaznem echem.

Zaczęło się od pogadanki. P. Trzciński, jeden z budowniczych krakowskiej sztuki teatralnej, należący do tej elity kultury polskiej na zachód wpatrzonej, ale przetrawiającej zdobycze obcych na strawę dla rodaków, pracuje obecnie nad dziełem o teatrze i jego przodujących ludziach. O zdobywcach nowych form, o pjonerach nowych kierunków, ze swemi spostrzeżeniami i wiadomościami uprzejmie zechciał się z nami podzielić.

W pełnej dowcipu i ciekawych anegdot pogadance, opowiedział nam dzieje przedewszystkiem „teatru wolnego" *Théâtre Libre* i jego twórcy, Antoine, który to urzędniczyna z gazowni, zebrawszy koło siebie kilka szwaczek, paru urzędników i subjektów, przenosząc się z sali do sali, nie jedząc obiadów, przewożąc meble w nocy, zaproszenia piechotą, dokonał bohaterskich czynów tworząc wolną scenę i ukazując rodakom arcydzieła literatury obcej oraz nieznane własnej. Jaka szkoda, że nie znał się z nim żaden Polak, któryby go namówił do wystawiania czegoś z naszego repertuaru! Ale to zawsze tak, lubimy znać to, co piszą obcy, a nie mamy szlachetnej ambicji, by obcy poznali to, co się pisze u nas.

Prelegent porównywał wysiłki Antoina z pracą teatralną ks. Meiningenski, którego teatr również zasłynął na świat cały, poczem szkicował działalność Pawlikowskiego w teatrze krakowskim.

Po przerwie, poświęconej herbacie z ciastkami i ożywionej rozmowie, ruszono do drugiej sali i tam akompanjując sobie wybornie na fortepjanie uraczył nas p. Trzciński wprost rozkosznemi piosenkami!

Szły polskie kolendy, powtarzane chórem przez obecnych, szły piosnki starodawne, (o koziołku i babulce, arcydzieło swoistego talentu p. Trzcińskiego), wreszcie płoche francuskie i sentymentalne walce.

Jakże śpiewane, jak grane!...

Niestrudzenie, do 12-ej darzył nas najuprzejmiej w świecie p. Trzciński, całą garścią rzucając wesołość i dowcip, z serdeczną wdzięcznością dziękowali mu wszyscy. Całe grono powiodło „mistrza" do Żorża, by przy kolacji snuć dalej miłą zabawę.

Tak to bywa na naszych Środach, proszę Państwa! *H. R.*

WOŁAJMY!

Wołajmy, mówmy, piszmy i krzyczmy wielkim głosem, a może się ktoś zlituje, może posłyszy! Artykuł „Paląca potrzeba" p. Simplex w środowym numerze, to jedna ilustracja więcej do naszego życia społecznego, do którego się wkrada coraz brutalniej blichtr i blaga, obca dawniej tutejszemu społeczeństwu. To, co jest najpotrzebniejsze, u dołu, w cieniu, to, co jest cierpieniem każdodziennem, na to się coraz mniej zwraca uwagi, bo to nie lśni, nie daje pola do popisu, awansu, reklamy.

Wciąż widzi się i słyszy o projektach, które robią wrażenie, że się nędzarzowi okrytemu wrzodami, głodnemu, w łachmanach i brudnemu, daje koronkową zarzutkę i lakierki, fotelik i foot bal, kiedy on nie ma w czem spać i co jeść.

Sporty, stadjony, baseny!.. A jakże nędzarz i wiecznie głodne jego dzieci będą używały tych dobrodziejstw? Na wsi zamykają szpitale z braku funduszów gminnych, w mieście ochrony, przytułki, żłobki przepełnione, gruźlica toczy całe rodziny na wsi i w miastach, a lekarze są bezradni z powodu stałego niedokarmiania dzieci i matek, a my, wobec nędzy faktycznej, okropnej nędzy warstw pracujących, robimy pełno rzeczy kosztownych, powierzchownych i krótkotrwałych, które rozgoryczają ubogich, a dają tylko zadowolenie próżności pojedyńczym osobnikom.

Nie łudźmy się, że tym blichtrem zamydlimy oczy zagranicy; skorupa blasku i bogactwa łatwo pęka, a to się nigdy nie obywa bez wielkich klęsk. Wilno nędznieje z roku na rok, ani dobrobyt, ani poziom kulturalny mieszkańców nie podnosi się w stosunku prostym do nakładu oświatowych poczynań! Bo nędza jest trucizną cywilizacji, gdzie ona się panoszy nic nie pomogą olśniewające nabożeństwa i pochody, bramy i akademje, wiece i kursy, a nawet szkoły i książki, bo człowiek głodny, obarczony głodną i często chorą w tych warunkach rodziną, tylko o tem myśleć może, co mu instynkt samozachowawczy dyktuje, a to bywa dla społeczeństw niebezpieczne. *Wilnianin.*

---

dową komitecie do zarządu Litwy, który miał się składać z 12 Litwinów, 6 Białorusinów, 3 Żydów, i 1 Białorusina — zaproponowano Polakom 2 miejsca".

„Biuletyn Wileński" podaje rezolucję polskich działaczy społecznych zgadzających się w zupełności z ideą autonomji Litwy, ale protestujących przeciwko uzurpatorskim poczynaniom Litewskiej Rady Narodowej i składowi wspomnianego Komitetu, jako utworzonego „na zasadach niezgodnych z zasadą demokratyczną stanowienia o sobie".

„Biuletyn Wileński" kończy następującą uwagą: „Jak widać z powyższego nasi współrodacy z za kordonu zostawiają nam głos dla wypowiedzenia się co do przyszłych losów kraju". Uwaga ta nie pozostała bez wpływu na zachowanie się społeczeństwa polskiego na Litwie, o którego losach decydowali Litwini po jednej i po drugiej stronie. W dwa dni bowiem ukazuje się w Nr. 5 „Biuletynu Wileńskiego" słynna deklaracja 44-ch przedstawicieli wszystkich kierunków polskiej myśli politycznej, która miała być złożona na ręce kanclerza Rzeszy. W deklaracji społeczeństwo polskie domaga się utworzenia *„jednego wspólnego państwa* (z Litwy i Polski —Red.) *na zasadach samodzielności części składowych"*.

To była deklaracja społeczeństwa polskiego na Litwie. Podobną deklarację, którą „Biuletyn" podaje w 6 numerze, wydały wszystkie stronnictwa polskie w Królestwie, domagając się utworzenia niepodległego bytu państwowego dla ziem b. W. Ks. Litewskiego z tem, że będzie restytuowana Unja.

Wszystkie te jednak akty polityczne społeczeństwa polskiego nie miały niestety żadnego wpływu na kierunek polityki niemieckiej. Niemcy nie oglądając się na postulaty polskie, wszczęli pierwsze kroki w kierunku powołania do życia narodowego Państwa Litewskiego, do którego miały być wtłoczone siłą te tereny, które tworzą dziś województwa północno-wschodnie.

W związku z tem i zachowanie się Niemców w Wilnie nietylko nie uległo zmianie, ale pogorszyło się znacznie, nabrało bowiem charakteru wybitnie antypolskiego. Jak podaje „Biuletyn" władze niemieckie w Wilnie przy wysyłaniu zgłodniałych dzieci na wieś mimo protestu społeczeństwa polskiego, przeznaczyły dla dzieci polskich najbardziej wygłodzone powiaty. Stosunek okupantów do szkolnictwa polskiego nabrał charakteru wybitnie negatywnego.

Nic więc dziwnego, że jak kończy ósmy numer „Biuletynu": Szef zarządu wojennego Litwy ks. Franciszek Isenburg-Birsztejn jako *wyraz uznania za poparcie niemczyzny na wschodzie* otrzymał tytuł honorowego doktora od uniwersytetu w Freiburgu. *lit.*

KRONIKA

Piątek 11 stycznia	Dziś: Honoraty P. Jutro: Arkadjusza Wschód słońca—g. 7 m. 39. Zachód „ g. 15 m. 48.

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 10 b. m.** Ciśnienie średnie w milimetrach 783 Temperatura średnia — 15° C., Opada w milimetrach — Wiatr przeważający południowo zachodni. Uwagi: Przedpoł. — pogodnie P. południu pochmurno Minimum na dobę — 20° C. Maximum — 11°. Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Podziękowanie i odezwa proboszcz Ostrobramskiego ks. Zawadzkiego.** Nie mogąc z powodu dłuższej choroby odczytywać w kościele listy łaskawych ofiarodawców na rzecz odnowienia świątyni i kaplicy Ostrobramskiej, czynię to dzięki uprzejmości pp. Redaktorów za pomocą wileńskiej prasy.

Dzięki tej okoliczności mogę publicznie wyrazić wdzięczność imieniem parafji Ostrobramskiej Komitetu, wszystkim zacnym ofiarodawcom, mogę też szerszy ogół zachęcić do naśladowania pięknych przykładów tak łatwej i jednocześnie tak pożytecznej zbiorowej ofiarności. Jednostka nie raz chciałaby coś od siebie czy ze siebie dać, ale widząc nikłość własnej odosobnionej ofiary zaniedbuje szlachetnego zamiaru, ze połączywszy się zaś z innymi, według zasady: z ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka, stwarza wielki czyn i składa duże ofiary. Dla przykładu: tragarze kolejowej stacji Wilno złożyli zbiorowo 200 zł., na odnowienie świątyni Ostrobramskiej, dozorcy domów w Wilnie 100 zł., kelnerzy z pod „Bachusa", służba z cukierni Zielonego Sztralla po kilkadziesiąt zł., zespół Teatralny Reduta ofiarowała na ten sam cel część dochodów z odegrywanej sztuki „Rycerz z Lamanczy", Chór Ostrobramski i Lutnia kilkakrotnie występowali tu i ówdzie z koncertem chóralnym, Wileńskie Kongregacje S. S. III zakonu odegrały w Ognisku Kolejowem piękną poniosłą rzecz. Tow. Popierania Sceny chętnie ofiarowało część kostjumów dla dramatycznego zespołu Ostrobramskiego, parokrotnie już grającego w Wilnie, z wielkiem zadowoleniem publiczności jasełka Rydla też samo uczynił W. P. Markiewicz, dyrektor Tow. Europa ofiarując łaskawie piękne kostjumy na scenę (Na Chwałę Bożą) wszystkim tym hojnym ofiarodawcom składam serdeczne Bóg Zapłać. Niech Matka Najświętsza reszty dokona swoją łaskawą opieką.

Słyszę, że pp. urzędnicy pewnej instytucji państwowej zamierzają też coś odegrać na scenie dla Ostrej Bramy, że amatorskie organizacje szkolne już nawet zaczęły podobne imprezy, daj Boże, by tego było więcej.

Tyle mamy w Wilnie Stowarzyszeń, Organizacyj, Związków, Instytucyj Urzędniczych, cechów, bractw i szkół niższych, średnich i wyższych, niechby każde z nich zbiorowo coś przedsięwzięło i dokonało dla tak pięknego i szlachetnego celu, jak odnowienie Świątyni i Kaplicy Ostrobramskiej Tej Chluby Naszej i Świętości Naszej, a to trudne zadanie zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach byłoby łatwiejszem do wykonania. Ku Chwale Maryi.

W Imieniu Komitetu ks. kan.
St. Zawadzki
Prezes Komitetu.

Wilno,
9 stycznia 1929 r.

URZĘDOWA

— **Dzień p. wojewody.** Wczoraj p. wojewoda przyjął Zarząd Bratniej Pomocy Akademickiej w osobach pp. Bibickiego i Puchalskiego, którzy prosili p. wojewodę o objęcie protektoratu nad balem ogólno-akademickim, który odbędzie się w dniu 10-go lutego. P. wojewoda protektorat przyjął. Następnie złożył wizytę p. wojewodzie bawiący w Wilnie kurator szkolny na Polesiu p. Gąsiorowski. W godzinach z popołudniowych z p. wojewodą odbył dłuższą konferencję starosta dziśnieński p. Jankowski. (x).

— **Powrót wice wojewody z Warszawy.** P. wice-wojewoda Stefan Kirtiklis powrócił w dniu 10-go b. m. z Warszawy i objął urzędowanie.

ADMINISTRACYJNA.

— **W sprawie aktu złączenia** Po zawarciu związku małżeńskiego i spisania aktu stanu cywilnego zainteresowane osoby winne się z łosić do miejskiego centralnego biura adresowo-meldunkowego w celu przedstawienia dokumentów, na mocy których czyni się odpowiednią adnotację i zmienia się nazwisko żony na nazwisko męża. Nazywa się to aktem złączenia i nie pociąga za sobą żadnych specjalnych kosztów. Tymczasem ludność nie zdaje sobie zupełnie sprawy ze skutków prawnych nie sporządzania takiego aktu złączenia i w większości wypadków nie dokonywa odpowiedniego zgłoszenia. W ten sposób istnieje znaczny procent małżeństw, w których żona nosi swoje panieńskie nazwisko i figuruje w księgach meldunkowych jako panna, a mąż jako kawaler.

Taki stan rzeczy wymaga uregulowania i w tym celu wykorzystana będzie rejestracja mieszkańców, która się wkrótce ma odbyć na podstawie nowej ustawy meldunkowej.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Sprawa budowy gmachu P.U.P.P. Funduszu Bezrobocia i Inspektoratu Pracy.** W dniu 9 b. m. przybył do Wilna główny inspektor Zarządu Funduszu Bezrobocia w Warszawie p. *Wincenty Rawa-Grabowiecki* celem zdecydowania sprawy budowy gmachu dla pomieszczenia biur Funduszu Bezrobocia P. U. P. P. i Inspektoratów Pracy. Po komisyjnem obejrzeniu dwóch wolnych placów rządowych: przy ul. Zawalnej w pobliżu rynku drzewnego i przy ul. Cerkiewnej za Ostrą Bramą zdecydowano że projektowany gmach ma powstać przy ul. Cerkiewnej. Następnie na posiedzeniu, które odbyło się w lokalu Wydziału Pracy i Opieki Społecznej ustalono program budowy i zdecydowano, iż Biuro Konstrukcyjne przy Okr. Dyr. Robót Publicznych przystąpi niezwłocznie do opracowania planów budowy. Roboty zostaną rozpoczęte na wiosnę roku bież. Powyższe wnioski uzyskały całkowitą aprobatę pana wojewody, który przyrzekł Głównemu Inspektorowi F. B. poczynić wszelkie niezbędne zarządzenia celem szybkiego zrealizowania budowy wspomnianego gmachu.

W związku z powyższem p. *Rawa-Grabowiecki* i p. naczelnik *Jocz* przyjęci byli wczoraj przez p. wojewodę na posłuchaniu. (x)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Wystawa pedagogiczna.** W związku z podanym mylnym adresie zaznaczyć należy, że wszelkie ankiety i pisma w sprawie wystawy szkolnej należy kierować do Kuratorjum Okr. Szkolnego przy ul. Wolana 10.

— **Zmniejszenie czasu trwania lekcji.** W związku z wprowadzeniem z dniem 1-go lutego 1929 r. 5-cio godzinnego dnia nauki w szkolnictwie średniem i powszechnem — trwanie lekcji zmniejszone będzie z 45 minut do 40.

Pauzy i wielka przerwa nie zostaną zmniejszone.

— **Ważna konferencja.** W piątek dnia 11-go b. m. odbędzie się w Wilnie pod przewodnictwem kuratora p. Pogorzelskiego konferencja inspektorów szkolnych z terenu województwa wileńskiego. Konferencja będzie poświęcona sprawie przyszłego spisu dzieci w wieku szkolnym.

WOJSKOWA.

— **Związek Organizacyj b. Wojskowych województwa wileńskiego** został rozkazem Ministerstwa Spraw Wojsk. zaliczony w poczet Stowarzyszeń Przysposobienia Wojskowego. (x).

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Walka z analfabetyzmem w wojsku.** Polski Biały Krzyż zamierza rozpocząć energiczną walkę z analfabetyzmem wśród żołnierzy garnizonu wileńskiego. W związku z powyższem w dniu onegdajszym do wice-prezydenta miasta p. *W. Czyża* zgłosiła się delegacja P. B. Krż. w osobach pp.: Staszewskiego, Lewakowskiego i Reissa, z prośbą o pomoc finansową miasta w tej inicjatywie. Jak się dowiadujemy, Magistrat do koncepcji tej ustosunkował się przychylnie, uzależniając jednak definitywną odpowiedź od porozumienia się ze Związkiem Miast Polskich.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Rekrutacja robotników do Francji.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie podaje do wiadomości zainteresowanych, iż ze względu na zmniejszenie zapotrzebowania, zapowiedziana rekrutacja robotników i robotnic na wyjazd do Francji w dniu 16 stycznia r. b. na terenie m. Wilna nie odbędzie się.

Natomiast ogłoszona rekrutacja w Święcianach dnia 17 b. m. i w Mołodecznie dnia 18 b. m. pozostaje aktualną.

— **Kto może wyjechać do Kanady,** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie podaje do wiadomości, iż stosownie do decyzji Urzędu Emigracyjnego poczynając od dnia 2-go stycznia r. b. rozpoczął przyjmowanie zgłoszeń i kwalifikowanie kandydatów na wyjazd do Kanady.

Na roboty te są przyjmowani robotnicy rolni (samotni), służące (kobiety ponad lat 21) i rodziny osadnicze.

Dla zakwalifikowania na wyjazd do Kanady należy posiadać:

1) gotówkę na podróż w sumie do 200 dol., 2) obywatelstwo polskie, 3) dowód osobisty względnie wyciąg z ksiąg stałej ludności z fotografją poświadczoną przez władze gminne lub policję, 4) mężczyźni książeczkę woskową i do lat 26 wł. pozwolenie na wyjazd odnośnego P. K. U., 5) kobiety na służące oprócz wyżej wymienionych dokumentów winny posiadać świadectwo moralności.

Nadmienia się, iż do Kanady przyjmowane są osoby piśmienne i w pełni zdrowia.

Reflektanci odpowiadający wyżej wymienionym wymogom i którzy posiadają już wypełniony i poświadczony formularz winni zgłaszać się osobiście do P. U. P. P. w Wilnie, ul. Subocz № 20/a.

Osoby zainteresowane po wszelkie informacje dotyczące emigracji do Kanady względnie do innych krajów mogą zwracać się do Urzędu listownie.

RÓŻNE.

— **Niezwykły pokaz.** W dniach 12, 13 i 14 b. m. o godz. 3 pp. w sali kina „Heljos" odbędzie się pokaz filmu, ilustrującego próby i doświadczenia, którym koncern General Motors poddaje samochody swego wyrobu, na specjalnie w tym celu przysposobionych terenach doświadczalnych. Pozatem wyświetlany będzie film, który przedstawia powstanie i działalność fabryki General Motors w Polsce. Wreszcie na zakończenie ukaże się film p. t. „Sportowcy polscy na wozach General Motors". Są to słynna rekordzistka H. Konopacka i skaut—automobilista J. Jeleński.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **Balet łotewski.** Dziś o godz. 8-ej wieczorem po raz drugi i ostatni na scenie Reduty wystąpi znakomity reprezentacyjny Zespół baletowy Anny Kerė, który został odznaczony I nagrodą na Olimpjadzie tanecznej w Paryżu. W programie najnowsze kreacje choreograficzne.

Pozostałe bilety do nabycia w „Orbisie" do godz. 4.30 pp., oraz w kasie teatru od godz. 5-ej wiecz.

— **„Kordjan" dla młodzieży.** Jutro o g. 16-ej — przedstawienie szkolne dla młodzieży poematu dramatycznego J. Słowackiego „Kordjan". Ceny miejsc po 30, 40, 50, 60, 80, gr., 1 zł., 1 zł. 50 gr. i 2 zł. do nabycia w „Orbisie" do godz. 13 ej m. 30, oraz w kasie teatru od godz. 14-ej.

— **Ostatnie przedstawienie „Trójki hultajskiej".** Jutro i w niedzielę o godz. 20-ej ostatnie dwa przedstawienia nadzwyczaj wesołej krotochwili Nestroya „Trójka hultajska" ze Stefanem Jaraczem w postaci szewca Szydełki. Bilety w „Orbisie".

— **„Murzyn warszawski".** Najbliższą nowością Reduty, której pierwsze przedstawienie odbędzie się we wtorek 15-go b. m. — będzie komedja A. Słonimskiego p. t. „Murzyn warszawski", grany w Warszawie i Krakowie z niesłychanem powodzeniem. Główną postać kreuje Stefan Jaracz. Bilety już sprzedaje „Orbis".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **„Proces Mary Dugan".** Dzisiejsza premjera w Teatrze Polskim przynosi sensacyjny „Proces Mary Dugan", spisany przez autora z przewodu autentycznego procesu sądowego.

Dla spotęgowania wrażenia prawdy, nie będzie używana podczas trwania procesu kurtyna i inne akcesorja teatralne. Reżyseruje K. Wyrwicz-Wichrowski.

— **Inauguracja przedstawień dziecinnych.** W niedzielę o g. 12 m. 30 pp., jako inauguracja — grane będzie widowisko jasełkowe „Betleem polskie" — L. Rydla z specjalnie dziecinnemi wkładkami i intermedjami. Każda dorosła osoba może wprowadzić bezpłatnie dziecko do lat 6 ciu.

Ceny miejsc najniższe od 20 gr.

— **Niedzielne widowisko dla młodzieży.** W niedzielę o g. 3-ej pp. grana będzie przeróbka z powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem", zaś o g. 5 m. 30 pp. popularny „Potop". Ceny miejsc od 20 gr.

— **Pożegnalne występy Rewji Warszawskiej.** „To trzeba zobaczyć" — oto tytuł najnowszej rewji w wykonaniu wybitniejszych sił warszawskich z J. Borońskim, H. Kamińską, C. Popielewską, C. Skonecznym i Haliną Zabojkiną, oraz świetnym baletem z Anną Zabojkiną na czele.

Ostatnie pożegnalne przedstawienie Rewji Warszawskiej odbędzie się w piątek i sobotę 11 i 12 b. m. o godz. 11 wiecz.

Bilety są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od g. 11-ej rano w ciągu całego dnia.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne urządza w niedzielę o god. 5 m. 30 w gmachu Teatru Reduty uroczysty koncert-obchód, ku czci Fr. Schuberta. W programie utwory symfoniczne i pieśni. Do wykonania stanie wileńska orkiestra symfoniczna pod dyr. Adama Wyleżyńskiego oraz znakomita śpiewaczka St. Argasińska uchodząca w świecie muzycznym za niedoścignioną interpretatorkę pieśni. Słowo wstępne wygłosi p. St. Węsławski. Bilety należy zawczasu nabywać w biurze „Orbis" (Mickiewicza 11), a w dniu koncertu w kasie Reduty od godz. 1 popoł.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 435 mtr.

PIĄTEK, dn. 11 stycznia 1928 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00 — 16.20 Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.20 — 16.35. Kurs języka włoskiego—lekcja 19 a. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci. Zradjofonizowana baśń Rogoszówny „Dzieci pana Majstra". 17.00 – 17.25. Koncert ork. Rozgłośni Wileńskiej pod kier. Zygmunta Dołęgi. 17.25 — 17.50. Transmisja z Krakowa „Kultura mieszczańska" odczyt dr. R. Gostkowski. 17.50 — 18.20 Koncert ork. Rozgłośni Wileńskiej. 18.20 – 18.45. Feljeton wesoły wygł. art. Teatru Polskiego Karol Wyrwicz-Wichrowski. 18.45 – 19.15 Muzyka. 19.15 — 19.40. „Skrzynka pocztowa" korespondencje bież. omówi kier. P.R. w Wilnie Witold Hulewicz. 19.40 – 19.56. Odczytanie programu na sobotę i komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.15 Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, po transmisji z Warszawy: komunikaty; P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz piątkowy koncert symfoniczny w Radjo

SOBOTA, dn. 12 stycznia 1929 r.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 15.00 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B. Rudzki w Warszawie ul. Marszałkowska 87 i 146. 16.00 — 16.20. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.20 — 16.35. Komunikat Zw. Kółek i Org. Roln z. Wileńskiej 16.35—17.00. Audycja dla dzieci, wygł. Marja Kwoiekówna. 17.00 — 17.30. Koncert orkiestry 1 p. p. Leg. pod dyr. Feliksa Koseckiego. 17.30 — 17.45. Audycja recytacyjna z cyklu: „Nasi pisarze regjonalni". Utwory Heleny Romer-Ochenkowskiej w wyk. autorki. 17.45 — 18.15. Koncert orkiestry 1 p. p. Leg. pod kier. Feliksa Koseckiego. 18.15 — 18.40. Audycja wesoła. „Brygida" nowela Kornela Makuszyńskiego w wyk. Z. D. R. W układ i radjofonizacja Eleonory Sciborowej. 18.40—19.10. Recital kolendowy Zofji Bortkiewiczowej Wyłżyńskiej (sopr.), akompanjuje Kazimiera Gorecka 19.10 — 19.35 Transmisja z Warszawy. „Radjokronika" wyg. dr. M. Stępowski. 19.35—20.00. Odczytanie programu na następny tydzień, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00 — 20.25. „Życie akademików wileńskich przed stu laty" odczyt z dz. „Historja" wygł. Walerjan Charkiewicz. 20.30 — 22.00. Transmisja z Warszawy. „Madame Pompadur" wyk. ork. P. R. pod dyr. W. Elszyka, M. Makowiecka, A. Wasiel i inni. 22.00 — 23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Na wileńskim bruku.

— **Harce samochodowe.** Na ulicy Połockiej autobus № 14480 przejechał 10-letniego Fabjana Wojtkuńskiego (wieś II Rękanciszki.)

— Na ul. Królewskiej samochód Kasy Chorych № 14069 przejechał Wincentynę Chodakowską (Popowska 12), która uległa złamaniu nogi. (x)

— **Ucieczka więźnia z komisarjatu.** Z lokalu 1 komisarjatu P. P. zbiegł aresztowany za kradzież pewien niejaki Jankiel Rajzmann. W chwili gdy pilnujący go policjant rozmawiał z interesantem Rajzmann wybiegł na ulicę i pomimo natychmiastowego pościgu zdołał ukryć się. (x)

SPORT.

Konkurs skoków na Belmoncie.

Zgodnie z kalendarzykiem sportowym odbędzie się w dniu 13 I. b. r. o godzinie 10 rano na skoczni narciarskiej na Belmoncie pierwszy konkurs skoków na otwarcie sezonu narciarskiego, organizowany przez Ośr. W. F Wilno. Do konkursu będą dopuszczeni członkowie klubów, oraz młodzież szkolna. Termin zgłoszeń do dnia 11 I. b. r.

U akademików.

Akademicki Związek Sportowy zawiadamia swych członków, że z dniem 11 stycznia r. b. zostanie po przerwie świątecznej uruchomiona zaprawa gimnastyczna. Dnie i godziny ćwiczeń poszczególnych grup pozostają narazie bez zmian.

Zwycięstwo Polski w zawodach narciarskich.

Na zawodach narciarskich w Karpatach czeskich z udziałem najlepszych zawodników Czechosłowacji i Polski oraz kilku Norwegów, Bronisław Czech (Polska) w biegu na 18 kl. zajął pierwsze miejsce przed Nemetzky'm (Czechosłowacja) Trzecie miejsce zajął również Polak — Zdzisław Motyka. Czwarte — Norweg Ruud. W konkursie skoków rozegranym dzisiaj pierwsze miejsce zajął Norweg Ruud, drugie — Nemetzky, trzecie — Bronisław Czech. Ostateczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco: pierwsze miejsce—Ruud (Norweg), drugie—Czech (Polska), trzecie — Nemetzky (Czechosłowacja).

Sprawozdanie z odczytu prof. St. Kota.

Dn. 7 b. m. w Oddziale Polskiego Towarzystwa Historycznego wygłoszony został przez prof. *Stanisława Kota* odczyt p. t. „Polski Słownik biograficzny". Prelegent przedstawił aktualną i budzącą żywe zainteresowanie w kołach historyków sprawę zapełnienia dotkliwej luki w polskiej literaturze, zasobnej wprawdzie w bibljografje, słowniki językowe (mniej w herbarze i encyklopedje), lecz nie mającej dotąd słownika biograficznego. Potrzebę słownika biograficznego uznaje prelegent za palącą. Podczas gdy zagranicą istnieją nieraz kilkudziesięcio tomowe wydawnictwa tego rodzaju, nie pokusiła się dotąd o nic podobnego Polska. Tymczasem słownik odegrałby rolę pożyteczną, pomieszczając ludzi, którzy nie są traktowani przez naukę jako głośni, lecz zasługują na pamięć, ludzi, co do których trudno zgromadzić literaturę.

Polskie Towarzystwo Historyczne w związku z dziesięcioleciem Niepodległości postanowiło przystąpić do wydania słownika w ograniczonym chronologicznie zakresie dla dziejów porozbiorowych. Za podstawę służyłyby materjały ś. p. Maliszewskiego. Zdaniem prelegenta ustalenie „terminus a quo" napotyka na znaczne trudności. Właściwie słownik powinien objąć całość dziejów. W słowniku winni się znaleść ludzie, którzy brali udział w życiu publicznem (osoby, należące do rodów królewskich, senatorowie, wyżsi urzędnicy, biskupi etc.); w życiu wewnętrznem szerokiego potraktowania wymaga literatura i sztuka; musi być dane miejsce dla osobników, budzących z jakichkolwiek względów zainteresowanie, choćby to były typy ujemne.

Weszliby też do słownika ludzie innego języka i poczucia narodowego o ile żyli w obrębie Rzeczypospolitej.

Co do rozmiarów prelegent wypowiada się za wydawnictwem, obejmującem 5 — 10 tysięcy ludzi w ca. 12 tomach. Wreszcie omawia prelegent organizację pracy, której podstawą powinni być pracownicy, rozrzuceni po całej Polsce, archiwiści, bibljotekarze, historycy etc.

W dyskusji, w której wzięli udział prezes oddziału prof. *A. Parszewski*, prof. *Modelski*, prof. *Pigoń*, rektor *Falkowski*, dyr. *Studnicki* oraz prelegent, zaznaczono trudności, na jakie wydawnictwo jest narażone i konieczność sprężystego, energicznego kierownictwa i dobrze zorganizowanego zespołu pracującego.

Z Sądów.

Proces nieuchwytnego koniokrada Rysia i jego bandy.

Siódmy dzień rozprawy.

Od tygodnia trwający proces 27 zbrodniarzy, grasujących bezkarnie przez szereg lat po naszych kresach, dobiega końca.

Wczoraj sąd ukończył badanie pozostałych świadków odwodowych. Następnie przystąpiono do oglądania dowodów rzeczowych oraz odczytywania i zaznajamiania się z dokumentami, znajdującemi się w sprawie.

Lwia część wczorajszego posiedzenia poświęcono na odczytywanie protokółów sekcji zwłok ofiar ran zadanych przez bandytów ofiarom w czasie dokonanych napadów.

Na zasadzie tych protokółów, biegły dr. J. Sumorok składa swą opinję w każdym poszczególnym wypadku.

Zarówno oskarżyciel publiczny, jak i obrona zarzuca biegłego wielomia pytaniami, na które dr. S., jak zwykle, zwięźle, a rzeczowo daje wyjaśnienia. Między innemi, na pytanie apl. adw. p. Szoskina oświadcza, wbrew zeznaniom świadków, że Józef Sank, zamordowany w listopadzie 1924 r. we wsi Sieroty został zastrzelony z przodu, a nie z tyłu.

Wreszcie około godz. 4 p. p. przewodniczący wiceprezes wydziału karnego p. Ant. Owsianko zamknął przewód sądowy, odraczając jednocześnie dalszy ciąg rozprawy do godz. 9 r. dnia dzisiejszego.

Dziś nastąpi otwarcie rozprawy stron.

Pierwszy wystąpi z oskarżeniem podprokurator K. Rutkiewicz, twórca aktu oskarżenia w tej sprawie, który od kilku dni zastępuje chorego podprok. Kałapskiego. *Ka-er.*

Fala mrozów w Europie.

Największy mróz na Wileńszczyźnie.

Wczoraj rankiem w Poznańskiem, na Śląsku i w górach, oraz na Podlasiu, Polesiu i w Nowogródzkiem było jeszcze pogodnie, natomiast w zachodniej części Wileńskiego, na Mazowszu, w Lubelskiem i w Małopolsce Wschodniej było chmurno. W wielu miejscowościach na północy kraju wystąpiły mgły.

Temperatura nie uległa większym zmianom i w dalszym ciągu na całym obszarze Polski trwa kilkunastostopniowy mróz, dochodzący miejscami na Podlasiu, w Suwalskiem oraz w Wileńszczyznie do 22°. Pozatem o godz. 7-ej rano temperatura wynosiła od—10° na zachodzie do—15° na południowym wschodzie kraju. Silny mróz wystąpił na Śląsku Cieszyńskim - termometr wskazywał tam—22 stopnie.

Wskutek działania słońca, szata śnieżna w Polsce środkowej w dalszym ciągu zmniejsza się i na Mazowszu dochodzi miejscami do 2 cm. Na południu i wschodzie kraju pozostaje bez zmiany. Ślady opadów śnieżnych zanotowano tylko na Podolu.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

„Wspólna gra Litwy z Moskwą".

BERLIN, 10-I. (Pat). Ryski korespondent „Deutsche Allgemeine Zeitung" nadesłał dziś swemu dziennikowi znamienną i obszerną depeszę sytuacyjną o propozycji Litwinowa, zatytułow. „Wspólna gra Litwy z Moskwą". W depeszy tej korespondent podnosi, że w kilka dni po kroku Litwinowa, który zaskoczył Europę oraz Amerykę i wywołał różne domysły, tę samą grę podejmuje na mniejszą skalę Woldemaras, zwracając się do Łotwy i Estonji z apelem, by przystąpiły do paktu Kelloga, w myśl inicjatywy Litwinowa. Korespondent wzmiankowanego pisma pisze, że gra Woldemarasa tak samo, jak cała akcja Litwinowa ma w sobie coś dziwnego i tajemniczego.

Litwinow i Woldemaras manewrują tutaj według jednego planu, w drodze okrężnej przez Litwę, na której to drodze propozycja moskiewska doręczona została innym państwom bałtyckim, dając cały szereg korzyści zarówno Sowietom, jak i Litwie. Rosja sowiecka pragnie, przy ustanowieniu pokojowych stosunków między Litwą i Polską, odegrać rolę decydującą w sprawie wileńskiej. Litwa natomiast pragnie przedstawić się korzystnie w oczach Europy.

Niemieckie alarmy o zbrojeniach Polski.

HELSINGFORS, 10-I. (Pat.) Agencja niemiecka Ost-Express rozesłała prasie tutejszej alarmujące informacje, pochodzące rzekomo z politycznych kół Pragi czeskiej o przeprowadzanych jakoby wielkich zbrojeniach rumuńsko-polskich, wymierzonych przeciwko Sowietom. Według tych informacyj, w ostatnich czasach nadeszły do Rumunji ogromne ładunki materjałów wojennych z Francji i Anglji, poczem wysłane zostały do Tarnopola i Stanisławowa. Gen. Górski miał na rachunek armji rumuńskiej przeprowadzić wielkie zamówienia w zakładach Szkody.

Ost-Express informuje pozatem, iż polskie koła polityczne zamierzają użyć przedewszystkiem przeciw Sowietom t. zw. organizacyj petlurowskich. W związku z powyższem naczelny organ partji konserwatywnej „Uusi Suomi" potępia szerzenie kłamliwych plotek o Polsce, podkreślając całkowitą bezpodstawność zarzutów co do rzekomych agresywnych planów polsko-rumuńskich przeciwko Moskwie.

Porozumienie między Włochami i Watykanem.

WIEDEŃ, 10, I. Pat Dzienniki donoszą z Londynu: Rzymski korespondent „Daily News" stwierdza, że Ojciec Święty na tajnym konsystorzu wyraził wobec kardynałów nadzieję rychłego porozumienia z rządem włoskim. Układ po ratyfikowaniu przez parlament włoski będzie przedłożony Lidze Narodów do rejestracji i otrzyma w ten sposób charakter międzynarodowy. Włochy po zawarciu układu wyszlą ambasadora do Watykanu, podczas gdy Watykan będzie zastępowany u dworu włoskiego przez nuncjusza.

Demonstracje bezrobotnych w Indjach.

LAHORE, 10. I. (Pat.) Wczoraj wieczorej przybyło tu 3 tysiące byłych żołnierzy indyjskich w celu zamanifestowania swego ubóstwa, które przypisują brakowi pracy oraz niedokonaniu podziału ziemi dla celów uprawy. Policja nie dopuściła manifestantów do gmachów rządowych. Demonstranci zagrozili, że poeejmą strajk głodowy.

Dwie katastrofy kolejowe.

PRAGA, 10. I. (Pat) Na skutek mrozów i mgły miało miejsce kilka wypadków na kolejach. W okolicach Niemieckiego Brodu pociąg osobowy wpadł na pociąg towarowy, przyczem jeden urzędnik został zabity, 4 ciężko rannych. Ostatniej nocy na stacji Lisa na wschód od Pragi miało miejsce zderzenie między pociągiem osobowo-towarowym a towarowym. Dwaj urzędnicy kolejowi zostali zabici, 14 podróżnych odniosło rany.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—36 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—30% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecz.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.
Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.